

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 116 (1163)

WYPRZEDAŻ

naczyń emaljowanych ze zniżką 40% od cen rynkowych

miski, wianienki, rondle, garnki wypukłe, durszlaki, imbryki, kubki, koszyczki do chleba, lejki, tyżki owalne wazowe i durszlakowe, talerze, pokrywki, mydelniczki, solniczki, szufelki płytkie i głębokie i t. p.

WILEŃSKI DOM TOW.-PRZEM.

Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

MICKIEWICZA 18.

1654

Sprawa żydowska.

Na temat jutrzejszej uroczystości ku czci pułkownika Berka Joselewicza pisało się w prasie b. wiele. Prasa jednak żydowska nadała tej uroczystości specyficzną pieczęć, dopatrując się w niej dążności spolecznej do asymilacji i wywołując na ten temat postulat „narodowe, mało mające wspólnego z piękną uroczystością.”

W tej sprawie zabiera w poniższym artykule głos p. Stanisław Brzostowski. Czekalnik nie zupełnie zgadzamy się z autorem, artykuł jego zamieszczamy w tej nadziei, iż wywoła on pożądaną w kwestii mniejszościowej dyskusję. (Red.)

Z racji obchodu w Wilnie rocznicy śmierci pułkownika Joselewicza obserwowamy w prasie polskiej i żydowskiej dyskusję na temat stosunków polsko-żydowskich. W „Słowie” pisał o tem znany działacz żydowski dr. Wirszubski, życzliwie traktując ideę powołania komitetu, celem uczczenia pamięci Berka Joselewicza. Dr. W. widzi w tem oznakę, iż nie należy uogólniać mniemania „że każdy bez wyjątku Polak jest antysemitą, i naodwrot, że każdy Żyd jest wrogiem Polski. Zwrócił przytem dr. W. nam uwagę, że w całokształcie stosunków mniejszości narodowych do Państwa Polskiego, najbardziej podatnym ideał zbliżenia do Polski elementem są Żydzi, gdyż nie mają oni — w odróżnieniu od innych narodowości — aspiracji terytorjalnych.

Ujemnie natomiast ocenia udział Żydów w obchodzie Berka Joselewicza dr. M. Wajnroch, który w nr. 116 gazety „Wilner Tog” zapatrjuje się krytycznie nie tylko na sposób ukonstytuowania komitetu, ale i na rzecz samą. Stwierdza on, że mimo woli wyrobił się w ogółu pogląd, że idea Berka Joselewicza ma „historyczny związek ideowy” z asymilacją Żydów oraz, że utrwalił się on dzięki Polakom wyznania mojżeszowego.

Widząc więc w tym obchodzie jedynie uczczenie w Joselewicu Żyda, „który nie mówił o kulturze żydowskiej, nie wysuwał żądań narodowych”, dowodzi dr. Wajnroch, „aby Komitet ten — o ile tak nie jest — uchwalił wezwania, aby udzielone zostały prawa państwowe gimnazjom żydowskim i t. p.

Wreszcie „Wilner Tog” (Nr. 105) wyraża żal, że młodzież żydowska szła w Wilnie wspólnie ze Strzelcem w obchodzie obchodowym, wówczas, gdy w Warszawie podczas wypadków pierwszomajowych miały miejsce krwawe zajścia między PPS., a pochodem Bundu.

Kofczy „Wilner Tog” swoje wywody wnioskiem, że dużo przyczyn przemawia za tem, by Żydzi nie wzięli udziału w obchodzie, gdyż uroczystość taka byłaby zrozumiała w Kocku, ale nie w Wilnie, uważaniem za *clou* żydostwa polskiego”.

To wszystko, co pisze „Wilner Tog” niech będzie policzone na rachunek *debit* lub *credit* historii stosunków polsko-żydowskich, ale niech to nie będzie saldo, otwierające rachunek nowy, bez różnicy po czyjej stronie, polskiej czy żydowskiej. Innymi słowy, mówimy z sobą bez reminiscencji, ale obiektywnie, co jest niezbędnym dla ufności w szczerść wzajemnych intencji.

Umówmy się więc wogóle, a z p. dr. Wajnrochem w szczególności, pod jakim kątem mamy rozpatrywać sprawę żydowską. Czy mamy mówić o nastrojowej stronie problemu, t. j. o antysemityzmie z jednej, a uprzedzeniem do ludzi obcych religią, kulturą, przerażającym się często w głęboką niechęć — u drugich?

Jeżeli chodzi o t. zw. antysemityzm w masach, to jest on niewątpliwie zjawiskiem

nienormalnym, jedną z chorób, których istnienie uwarunkowane jest zetknięciem się z sobą elementów w większości dziedzin wzajemnie sobie obcych. Ale stopień zaostrzenia tego chorobliwego stanu zależnym jest od stopnia rozwoju moralnego, dotkniętego tem środowiska. Odnosi się to do obu stron.

Przechodząc ad rem stwierdzam, że nie trudnym jest polityczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce. Należy oddać każdemu swoje, zarówno w imię jego zbiorowości, jak i w interesie Państwa, a będzie się to w pełni pokrywało z zasadami konstytucji. Wymagają tego nie tylko Żydzi od Polaków, ale i zasady byt państwowego od Państwa. Fakt posiadania przez społeczeństwo żydowskie takiego, czy innego programu narodowego nie stwarza tu żadnych przeszkód, tak jak ich nie stwarza fakt istnienia odrębnych programów narodowych u innych narodowości Rzplitej. To że Żydzi, stanowiąc oddzielny naród stają w pewnej sprzeczności z pojęciem narodu, a odczynny jako państwa tak długo nas nie obchodzi, jak długo podobna sytuacja państwa nie rozsadza. Tego niebezpieczeństwa niema, gdyż skądinąd mamy przykłady zupełnego zrozumenia Żydów dla interesów państwa, jako równocześnie ich interesów.

Problem t. z. asymilacji Żydów, o ile się gdziekolwiek — w większym lub mniejszym stopniu — objawia, nie stanowi o istocie stosunku Państwa do Żydów. Jest on zjawiskiem, które przez każde Państwo traktowane jest jako objaw, zasługujący na szacunek, ale tylko tyle. Rozumiemy to dziś wszyscy, i dlatego nieistotnymi są podejrzenia p. dr. Wajnrocha, że przedstawiciele naszego rządu i społeczeństwa, angażując się w manifestacyjny obchód pułk. Joselewicza czynili to, w opinii naszej, w imię hasła asymilacji Żydów.

Natomiast, pomijając stronę zasadniczą, wszelkie wspólne manifestowanie solidarności interesów państwowych odegrywa wielką rolę psychicznie-wychowawczą — właśnie w imię tej drugiej strony problemu polsko-żydowskiego, którą stanowi nie strona prawna, ale strona organiczna, uczuciowa. Dr. Wirszubski pisze w „Słowie”, że sprawa żydowska w Polsce jest łatwiejszą od innej mniejszościowej, gdyż Żydzi nie sięgają po własne terytorjum. Pod tym względem tak. Ale sprawa polsko-żydowska jest jednak i trudniejszą od innych mniejszościowych, gdyż między Żydami a nami są poplątane tak rozliczne węzły psychiczne, że rząd, realizując stronę prawną musi jednocześnie i oba społeczeństwa polskie i żydowskie rozplątać psychicznie. Dr. Wajnroch znowu pisze pod naszym adresem: — „Czegoż więcej od nas chcicie: podatki płacimy, rekrutów dajemy, dajcie więc nam to, co stanowi wasz, jako państwa, obowiązek. Uczcijcie pułk. Joselewicza nie manifestacjami, ale daniem praw naszym szkołom i t. d.” Pomieszanie sentymentów, które obchód Joselewicza miał rozplątać — chce dr. W. zaplątać pomieszaniem pojęć. Nikt przecie nie pragnie ich praw obywatelstwa ograniczyć. Ale każdy odpowiedzialny polityk wie, że szukając wzajemnego do siebie zbliżenia, pragniemy wzbudzić ku sobie wzajemne zaufanie. Otóż jeżeli chodzi o stronę żydowską to niezbędną tu jest aktywność państwowa.

Mówi się u nas teraz często „ku czemu Polska szła”, ku czemu idzie. Ale nie myśli się o tem ku czemu ma iść każdy obywatel w Polsce: Polak, Żyd, Ukrainiec, Białorusin i t. d. Zdaje mi się, że *ku racji stanu*. Otóż jeżeli się zastanowimy głęboko nad obecną sytuacją w Polsce, to widzimy, że nasuwa się cały szereg problemów, domagających się szybkiego rozwiązania. Do takich należy przedewszystkiem sprawa mniejszościowa, a wraz z nią sprawa żydowska.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
w dn. 28 maja, 1, 3, 7, 10, 14 i 17 czerwca r. b.

urządza w Pośpieszce 1653-1
na torze

Wyścigi konne i konkursy hipiczne.

Totalizator będzie czynny. Szczegóły w afiszach. Początek konkursów o godzinie 2¹/₂, wyścigów we wszystkie dni o godz. 4-ej w dn. 10 VI. o godz. 3-ej pp.

Do Firmy G. PIETKOWSKI i M. JABŁOŃSKI
ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumilly, naprzec. Hali Miejskiej) Tel. 12—13.

NADSZEDŁ TRANSPORT

SŁONINY I SZMALCU AMERYKAŃSKIEGO

marki „Swift”. Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 1592-3

Na froncie chińskim.

Z Portu-Arturu do Mukdena.

TOKIO, 23-V. (Pat.) Garnizon japoński na terytorjum Kuan-Tung przeniósł swą kwaterę generalną z Portu-Arturu do stolicy Mandżurji Mukdena.

Odpowiedź rządu pekińskiego na notę Stanów Zjednoczonych.

PEKIN, 23-V. (Pat.) Dzienniki podają, że rząd pekiński odpowiedział na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie morderstw dokonanych na misjonarzach amerykańskich, że przyjmuje odpowiedzialność za bezpieczeństwo cudzoziemców równocześnie jednak wysuwa zastrzeżenia przeciwko wysłaniu wojsk cudzoziemskich do Chin sprzeczne z zwyczajami międzynarodowymi.

Sprawa gazów trujących.

LONDYN, 23 V. (Pat.) Jak donosi agencja Reutersa, panuje tu przekonanie, że w związku z niedawną eksplozją „phosgenu” w Hamburgu, sprawa wyrobu i magazynowania większych ilości gazów trujących może być postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów, ze specjalnym uwzględnieniem zagadnienia, czy istniejące prawa dotyczące używania i wyrobu gazów trujących są wystarczająco skuteczne.

Proces o nadużycia w szachtach.

MOSKWA, 23.V. (Pat.) Tass. W dalszym ciągu procesu o nadużycia w szachtach, były właściciel jednej z kopalń Samojłow, który po rewolucji pracował w kopalniach w charakterze technika, przyznał się do udziału w akcji sabotażowej, do której miał go wciągnąć Kalganow.

mu Polska szła”, ku czemu idzie. Ale nie myśli się o tem ku czemu ma iść każdy obywatel w Polsce: Polak, Żyd, Ukrainiec, Białorusin i t. d. Zdaje mi się, że *ku racji stanu*. Otóż jeżeli się zastanowimy głęboko nad obecną sytuacją w Polsce, to widzimy, że nasuwa się cały szereg problemów, domagających się szybkiego rozwiązania. Do takich należy przedewszystkiem sprawa mniejszościowa, a wraz z nią sprawa żydowska.

Otóż jeżeli uwzględnimy ten moment, że wszystko obraca się w granicach czasu i że obecny rząd załatwia coraz to nowe spóźnione zagadnienia i załatwiać je będzie dalej, przyjdziemy do wniosku, że dążność ze strony zainteresowanych tym, czy innym problematem winna się sprowadzać do malej tylko dozy cierpliwości.

Rozwiązanie kwestii mniejszościowej w Polsce jest kwestją niedalekiej przyszłości, ale w każdym razie gra tu decydującą rolę konieczność wewnętrznego nastawienia się na polską rację stanu nie tylko drogą zewnętrznego spełniania obowiązków.

Drażliwą jest rzeczą poruszenie u nas sprawy żydowskiej, jeśli się chce ją ujmować szczerze i poważnie, jeśli się stosuje do tematu najdalej posunięty obiektywizm, czyli abstrahuje się od psychicznych momentów tłumy. Ale im sprawa jest trudniejsza, tem ją należy stawiać śmielej i otwartiej, gdyż inaczej tem łatwiej ją się pogryzą. Dlatego też postawmy ją w zdecydowanej formie i nadajmy myślim jasny sąd. Odsuńmy na bok wszystko to, co choć jest ważne, ale nie pierwszorzędnej doniosłości. Powiedzmy sobie, my i Żydzi, co nas dzieli, by to usunąć i to, co

OPONY

samochodowe i ciężarowe

marki angielskiej

„DUNLOP”

POLECA

N. GLEZER, WYROBY GUMOWE

GDAŃSKA 6, tel. 421. 1522

Dzień polityczny.

Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydium klubu Bezp. Bloku Współpr. z Rz., poświęcone m. in. sprawom związanym z posiedzeniem plenarnym Sejmu.

O g. 3 popoł. odbyło się posiedzenie plenarne klubu, na którym m. in. przewodniczący poseł Sławek zakomunikował, że poseł Marjan Kościłkowski cofnął swoją rezygnację ze stanowiska wice-przesa klubu.

Komunikat ten przyjęto oklaskami.

W skład zarządów związków inwalidów wojennych weszli ostatnio z pośród członków klubu parl. B.B. następujący posłowie: pos. Snopczyński, który wybrany został na prezesa Związku Inwalid. Wojen. m. st. Warszawy i woj. warszawskiego i pos. Karkoszka, obrany prezesem śląskiego Zw. Inwalid. Woj. W ten sposób na czele 2-eh b.licznych związków stanęli działacze, którzy, sami będąc inwalidami wojennymi, dają najlepszą gwarancję właściwego kierowania sprawami inwalidzkimi.

Do łaski marszałkowskiej wpłynął onegdaj projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Wniosek zgłosili posłowie-dziennikarze: Jan Dąbski, Adam Ciołkosz, Kazim. Czapiński, Marjan Dąbrowski, Stanisław Dubois, Jan Gwiżdż, inż. Artur Hausner, Kazim. Kaczanowski, Miecz. Niedziałkowski, Kazim. Okulicz, Stanisław Mackiewicz, Zygm. Piotrowski, Bol. Pochmarski, dr. H. Rozmaryn, dr. Stan. Stroński, Jan Walewski i Karol Wierniak.

Wniosek został przekazany Komisji Prawniczej.

W dniu wczorajszym „Białoruski Klub Poselski” złożył na ręce marszałka Sejmu interpelacje, z żądaniem przeprowadzenia ścisłego dochodzenia w sprawie zastrzeżenia w dniu 20 bm. w powiecie mołodzieżańskim przez posterunkowego Roube dwóch właścicieli brań Czerwińskich.

Dn. 19 maja delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Chiny p. Karol Pindor podpisał w Pekinie traktat przyszłi z całym narodem chińskim i dlatego też traktat ten, dając wyraz zrozumieniu dla dążeń Chińczyków bez względu na ich grupowanie polityczne do równoprawienia w stosunkach międzynarodowych, oparty jest na zasadzie bezwzględnej wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych co ma nastąpić w najbliższej przyszłości, w jednej ze stolic europejskich w której znajduje się przedstawicielstwo dyplomatyczne Chin, M-stwo Spraw Zagranicznych będzie mogło przystąpić do zorganizowania poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Pekinie i uruchomienia placówek konsularnych jednej w Charbinie a drugiej w Chinach właściwych prawdopodobnie w Szanghaju.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy do Niemiec delegacja na międzynarodowy kongres górniczy, który odbędzie się od 26 bm. do 2 czerwca. Na czele delegacji polskiej stoi pos. Stańczyk, który wygłosi na kongresie referat o ubezpieczeniach socjalnych.

Międzynarodowa konferencja w sprawie unifikacji Prawa Karnego.

W Rzymie odbyło się onegdaj otwarcie drugiej międzynarodowej konferencji w sprawie unifikacji Prawa Karnego. W konferencji tej uczestniczy 10 państw europejskich. Przewodniczą senator d'Amiolo. Na posiedzeniu inauguracyjnym przemawiali prezes honorowij zjazdu, minister sprawiedliwości Rocco i były premier belgijski Carton de Wiart. Delegatami rządu polskiego są prezes konferencji warszawskiej sędzia Rappaport i b. minister prof. Makowski. W delegacji polskiej biorą udział również prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki, sędzia Sądu Najwyższego Sokalski, prof. Glaser i dr. Potulicki.

Utworzone zostały 4 komisje, z których trzecia zajmuje się uzgodnieniem w nowych projektach kodeksu karnego zagadnienia środków zabezpieczających, czwarta zaś ma zakończyć przekazane przez konferencję warszawską zagadnienia międzynarodowego prawa karnego. Referentami są: wiceprzewodniczący konferencji prof. Enrico Ferri (Włochy) i prof. Rappaport oraz prof. Massari (Włochy) i Radulesco (Rumunja).

Stanisław Brzostowski.

Życie gospodarcze.

Nowa era w sprawie ubezpieczeniowej.

Z wielkim uznaniem należy przyjąć nowe Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 roku o kontroli ubezpieczeń (Dz. Ust. Nr. 9 od 31.1.1928 roku). Miejmy nadzieję, iż nowa era ta doprowadzi do uzdrowienia stosunków ubezpieczeniowych, a wówczas ubezpieczenie odgrywać będzie tak ważną rolę w gospodarce narodowej, jak wreszcie uprządkowane.

Na mocy nowej ustawy (art. 4 p. 1) Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń winno posiadać kapitał zakładowy nie mniejszy niż 2.000.000 zł. Z kapitałem tym może Towarzystwo zawierać dwa rodzaje czynności: ubezpieczenie na życie i od ognia. Dla zawierania innych czynności ubezpieczeniowych, należy wyżej oznaczony kapitał zakładowy zwiększyć o 500.000 zł. dla działów ubezpieczeń od gradobicia i ubezpieczeń przewozowych, zaś dla każdego innego działu o 250.000 zł. Do ostatnich czasów z kapitałem zakładowym w wysokości 250.000 zł. można było założyć Towarzystwo Ubezpieczeń i zawierać ubezpieczenia od ognia i inne ubezpieczenia w całej Polsce (T-wo „Mazowia”). Dwa towarzystwa zostały już zlikwidowane, — T-wo „Mazowia” i „Zjednoczenie” znajdując się już w stadium likwidacji na mocy rozporządzenia Państwowego Urzędu Kontroli.

Naogół, wiele jeszcze jest nienormalności w naszych sprawach ubezpieczeniowych, które już od dawna należało zasadniczo zreformować. Odtąd, w ostatnich czasach władze zwróciły na tę sprawę swoją uwagę i przystąpiły do reform.

I rzeczywiście, czy możemy uważać za normalne takie zjawisko, kiedy przy kapitale zakładowym 500.000 zł. towarzystwo zbiera z działu ubezpieczeń od ognia premij o sumie 1.177.753 zł. i w tym samym czasie winno wypłacić odszkodowań na sumę 3 126 879 zł. to znaczy 263 proc. (T-wo „Silesia” według sprawozdania z 1926 roku). Albo rozpatrzmy naprzykład dział kradzieży: według sprawozdania za tenże 1926 r. (sprawozdania za 1927 r. jeszcze nie ma) T-wo „Piast” poniosło na tej operacji 113,76% straty. „Związek Ubezpiecz. Przemysł. Polskich” — 90,49%. „Poznańsko-Warszawskie T-wo Ubezpiecz.” — 89,54% i t. d. A gdzie są rozchody związane z prowadzeniem spraw? Jasnym więc jest, iż daleko jest od normalnego w prowadzeniu tej sprawy jej organizacji.

Zwróćmy się teraz do Rozporządzenia Prezydenta. Art. 35 brzmi: Zakłady Ubezpieczeń powinny zaopatrzyć swych agentów w pełnomocnictwa, dokładnie wskazujące zakres ich uprawnień. Agenci obowiązani są do okazywania ubezpieczającym się tych pełnomocnictw. Na wnioskach i pólkach ubezpieczeniowych należy podać imię, nazwisko i adres agenta. Minister Skarbu może drogą rozporządzenia wydać dla zakładów ubezpieczeń przepisy, normujące składanie przez agentów sprawozdań zakładom ubezpieczeń.

Art. 89. W razie dostrzeżenia niesprawności w działalności agenta, władza nadzorcza może nakazać zakładowi ubezpieczeń usunięcie agenta na określony termin lub na zawsze, o ile uprzednie upomnienie nie odniosło skutku.

Rzucmy teraz okiem wstecz na organizację sprawy ubezpieczeniowej przed wojną i porównajmy ją z obecnie istniejącą. Weźmy naprzykład rejon wileński. Wilno uważano za centrum kresów północno-zachodnich, w skład których wcho-

dziło 7 gubernij z ludnością około 12.000.000 ludzi. W całym tym obszernym rejonie ubezpieczeniowym rosyjskie zakłady ubezpieczeń (w liczbie 13) miały w Wilnie główne agencje, przyczem agencje działały wyłącznie na podstawie prowizyjnych, otrzymując minimalne sumy na prowadzenie kancelarii. Wszyscy agenci generalni jak i zwyczajni utrzymywali bezpośrednio stosunki ze swymi zarządami w Petersburgu i Moskwie. Każde towarzystwo miało w poszczególnych miastach po jednym agencie i tylko w większych ośrodkach dwóch. Agent był osobą odpowiedzialną, zaś agencja — zajęcie solidne i honorowe. Jedynie towarzystwa „Rosja” i „Salamandra” posiadały w Wilnie swoje oddziały, i to wyłącznie z tego względu iż towarzystwa te szeroko rozwinęły swoją działalność w zakresie ubezpieczeń życiowych. Wogóle sprawę prowadzono planowo i solidnie.

Obecnie rzecz ta przedstawia się jak następuje: Przytoczmy dla przykładu znowu nasz rejon. W 5 województwach, co się równa prawie 3-m dawny guberniom, wszystkie prawie towarzystwa mają po 2—3 oddziały z dyrektorami, wice-dyrektorami, szefami kancelarii oraz inspektorami. Jako rzecz ciekawą możemy wskazać zakład ubezpieczeń, obecnie znajdujący się w stadium likwidacji, który w oddziale wileńskim miał 2-ch dyrektorów. Pewne drugorzędne towarzystwo miało w Wilnie dyrektora, wice-dyrektora i szefa kancelarii, zaś sama kancelaria składała się z dwóch biuralistów i maszynistki.

Co się tyczy agentów, to takowych pozbyłoby towarzystwa, można powieść, z ulicy. Mielibyśmy możliwość obserwować zbankrutowanych kupców, bezrobotnych rzemieślników i temu podobne osobistości, które, nie mając żadnego pojęcia o operacjach ubezpieczeniowych, obchodzili mieszkaniami i sklepami i proponowali ubezpieczyć gmachy, składy towarowe, fabryki i t. d. Oddziały przyjmowały od takich agentów wszystko, cokolwiek ci przyniosli. Na jakość ryzyka żadnej uwagi nie zwracano. Chodziło wyłącznie o ilość: przecież należało w jakikolwiek sposób opłacić wydatki związane z utrzymaniem oddziału. Potajemnie istniała żarliwa konkurencja, przyczem obecna taryfa obowiązująca na mocy konwencji (syndykali) wszystkie towarzystwa, pozostaje w praktyce martwą literą. Nic dziwnego, że przy takim stanie rzeczy, towarzystwo ponosiło straty w wysokości 265% przy operacjach ogólnych, lub też 113,76% przy ubezpieczeniach od kradzieży. A wydatki związane z prowadzeniem sprawy?

Punkt 2 art. 34-go brzmi jak następuje: „Wzory polis ubezpieczeniowych, wnioski, książeczki członkowskich oraz wszelkie inne formularze, używane przez zakład ubezpieczeń w stosunkach z ubezpieczającymi, należy przekładać władzy nadzorczej. Należy również przedkładać władzy nadzorczej wszelkie prospekty, reklamy i t. p.”

Miejmy nadzieję, iż w przyszłości publiczność nie będzie wprowadzona w błąd nieuczciwymi obietnicami w prospektach, lub też takimi reklamami, jakie naprzykład pewne towarzystwo ubezpieczeń życiowych ogłosiło w dziennikach, że za 1926 r. wypłaca ono ubezpieczającym 20% dywidendy!!! To jest rzeczywistość niebezpieczna p. kusa. Lecz o tem w innym miejscu.

M. Miłkowski.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Zmiany personalne. Jak się dowiadujemy, naczelnik Urzędu Sądowego w Grodnie p. Łuba zostaje odwołany z dotychczasowego stanowiska i obejmie stanowisko wyższe.

Na stanowisko kierownika Wydziału Budowlanego Magistratu został zaangażowany inż. architekt Tadeusz Hubicki.

P. Józef Sawicki ustąpił ze stanowiska referenta Wydziału Budowlanego w Magistracie m. Grodna; stanowisko to zostało powierzone p. Leonowi Mazurkiewiczowi.

— Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej urzędza 26, 27 i 28 maja r. b. w lokalu „Domu Żołnierza” wystawę robót pań. Wystawa będzie otwarta od godz. 11 do 2 i od 4 do 8. Na zakończenie wystawy odbędzie się dancing towarzyski, połączony z czarną kawą i loterią amerykańską. Dancing rozpocznie się 28 maja o godz. 4 popoł.

— Teatr Żołnierski w Grodnie. Z samego założenia winien być teatrem wybitnie popularnym. Na tym też poziomie jest on przez zespół amatorski prowadzony. Obecnie sympatycznie amatorski zespół do repertuaru klasycznego, dając świetną satyrę Stanisława Bogusławskiego na tła stosunków panujących w początkach XIX stulecia p. t. „Opieka Wojskowa”.

Sztukę reżyserował p. Dolinski. Świetne kreacje tworzyli panie: Leonowiczówna, jako Emilia, Bortnowska, jako siostra Tagosza, Niezawiedli również panowie: Dolinski, por. Kreyczy, kpt. Kaczorowski i por. Dobrzański.

Teatr Żołnierski staje się poważną konkurencją dla Teatru Miejskiego, — nawiasem mówiąc — fatalnie prowadzonego.

— Komisja budżetowa Rady Miejskiej m. Grodna prowadzi intensywną pracę w kierunku jaknajwyższego załatwienia budżetu miejskiego na r. 1928/29. W skład komisji wchodzi pp.: Biegański (Kolo Pracy Gospodarczej) — prezes, Choynowski (Kolo Pracy Gospodarczej), Fil (Fracja Socjalistyczna), Zadaj (Fracja Żydowska) i Rubinstejn (Fracja Żydowska). Budżet miejski na komisji referuje wice - prezydent miasta p. Kaskiewicz.

— Muzeum państwowe, jak się dowiadujemy, ma być w najbliższym czasie przeniesione do nowej siedziby na Starym Zamku.

KRONIKA NOWO-WILEJSKA.

— Solidarność robotnicza. Murarze z Nowej-Wilejki wystąpili ostatnio z żądaniem zwiększenia zarobków do 1 zł. za godzinę wszystkim ich pomocnikom. W razie nie uwzględnienia ich żądań grozi strajkiem.

KRONIKA WILEJSKA.

— Budowa nowej szkoły. Z przyjemnością stwierdzamy, że po wyborach nowej Rady Miejskiej ożywiły się w mieście znacznie prace inwestycyjne. Przedewszystkiem rozpoczęto budowę gmachu nowej szkoły powszechnej, na którą materiały leżał przygotowany już przeszło dwa lata.

Szkola zbudowana będzie na obszernym placu, wyznaczonym przez Magistrat, przyczem przy niej zostanie urządzona boiska, sala do robót i lazienka. O ile Kuratorjum wypłaci w najbliższym czasie odpowiednią sumę, nowa szkoła będzie ukończona już w jesieni, co jest bardzo pożądanym chociażby przez wzgląd na fatalny stan budynków, w których się obecnie ona znajduje.

— Budowa elektrowni. W początku czerwca r. b. dokonany zostanie przetarg na budowę gmachu elektrowni oraz sieci miejskiej. Silnik spalinyowy Dizela 60 k. firmy Otto Deutz — już jest zamówiony, i przypuszczalnie w sierpniu będzie zainstalowany w Wilejce. Plany i kosztorysy sporządził związek inż. techników w Wilnie. Praca ta również jest już na ukończeniu. Ogólne zebranie posiedzenia sejmiku uchwalilo zaściągnąć na budowę elektrowni długoterminową pożyczkę w wysokości 100.000 złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak widać z powyższego Wilejka w niedługim czasie, bo już na jesieni będzie miała elektrownię, nie trzeba chyba dodawać jak pożądaną i pożyteczną. Zam.

KRONIKA POBRODZKA.

— Z pobytu p. wojewody. Przed kilkoma dniami w przejeździe na inspekcję bawił w Podbrodzu p. wojewoda Raczkiewicz z towarzyszeniem naczelnika Kirtikłisa i komendanta P. P. p. Praszalowicza, starosty p. Mydlarza i powiatowego komendanta P. P. p. Kasprzycy, którzy spotkali pana wojewodę na granicy pow. święciańskiego.

W imieniu obywateli miasta Podbrodzia pana wojewodę powitał burmistrz p. K. Rożnowski, który w gorących słowach dziękował p. wojewodzie za przybycie do Podbrodzia, zapewniając, że serca wszystkich obywateli miasta Podbrodzia bez różnicy narodowości biją gorącą miłością do Ojczyzny i wielkim przywiązaniem do jego osoby jako wojewody.

Pan wojewoda udał się do Magistratu, gdzie dokonał inspekcji, znajdując wszystko w należytym porządku. Przytem pan

Wileń przy szkole ogrodniczej. Na kursach tych będą wykładane w połączeniu z praktycznymi zajęciami rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, pszczelnictwo, spółdzielczość i oświata ogólna.

Każdy z uczestników kursów ma otrzymać dziennie po 1 zł. 50 gr. jako dopłatę do kosztów żywienia. Kursy w Żyrowicach są rozłożone na 80 słuchaczy, w Kuszelewie zaś i w Berdowie po 40 słuchaczy. Zgłoszenia na kursy od nauczycielstwa będą przyjmowali inspektorzy szkół.

Zapoczątkowana akcja będzie miała ogromne znaczenie dla rozwoju wsi i przyczyni się do podniesienia dobrobytu szerokiego ogółu rolników.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— Sądowa rozprawa polityczna. Dnia 17 czerwca Sąd Apelacyjny w Wilnie na sesji wyjazdowej w Nowogrodzie rozpatrywać będzie sprawę A. Kiszkiele, Beresina, Iwanecia, Łaksina, Cichana, Łojki, Minicza, Honczarskiego, Malki, Z. Stankiewiczowej i innych w liczbie 18 osób, oskarżonych z art. 102 K. K. za przynależność do Okręgowego Zarządu „Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi”.

— Kolonje letnie dla dzieci. Towarzystwo Przewodniczące organizuje w tym roku kolonje letnie dla młodzieży i dzieci województwa nowogrodzkiego.

Kolonje te zostaną urzędzone w Nowojelcu, Sielcu i Bastunach dla 150 dziewcząt i chłopców. Pobyt na kolonjach letnich wynosić będzie 60 zł. miesięcznie, przyczem przewidziane są ulgowe opłaty do 50 proc., oraz pewna ilość miejsc bezpłatnych. Czas trwania kolonji od 2 lipca do 25 sierpnia. Ostateczny termin zgłaszania kandydatów do 1-go czerwca.

KRONIKA LIDZKA.

— Budowa nowych fabryk. Lida pod względem przemysłowo-gospodarczym zaczyna emancypować się. W bliskim już czasie powstają 3 zakłady przemysłowe:

Spółka firmowa dla wyrobu kaloszy i wyrobów gumowych, z kapitałem zakładowym 100 tysięcy dolarów.

Fabryka surogatów kawy, przy ul. Majora Mackiewicz i fabryka kaffi przy ul. Wyzwolenia. Zakłady te wpłyną dodatnio na stan gospodarczy miasta, zmniejszając przedewszystkiem liczbę bezrobotnych.

KRONIKA SKIDELSKA.

— Dom straży ogniowej. Odbiło się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod dom Ochotniczej Straży Ogniowej. Brak własnego gmachu dotkliwie dawał się we znaki tej organizacji, to też z uznaniem podkreślić należy, że wysiłki zarządu Straży Ogniowej nie idą na marne. W skład zarządu wchodzi p. p.: dr. Niemczyk — prezes, J. Czartoryski — wice-prezes, sekretarz — Powąski i inni.

— W Związku Strzeleckim. Odbiło się walne zgromadzenie oddziału Związku Strzeleckiego w Skidlu. Na zebraniu tem powołano na stanowisko komendanta oddziału p. Majewskiego. Dotychczasowy komendant p. W. Goetz odszedł na urlop bezterminowy.

— Dozór szkolny. Skidelski Dozór Szkolny ukonstytuował się, jak następuje: S. Zarczynski — prezes, dr. owa Ejsmontowa — wice-prezes, I. Wilniewicz, kierownik miejscowej szkoły powszechnej — sekretarz i ks. Wiesiellin — skarbnik.

Litwini kolonizują pogranicze

Ostatnio na pograniczu polskim daje się zauważyć planową politykę władz litewskich zmierzającą do skolonizowania litewskiego przez element polski. Podług posiadanych przez nas w ostatnich kilku miesiącach władze litewskie sadziły w ten sposób na roli zgórą 1000 rodzin byłych wojskowych.

Aresztowanie sprawcy zamachu na pociąg.

Onegdaj w rejonie Olkienik policja pochwyciła W. Taręję, co do którego są bardzo obciążające dane, iż jest sprawcą zamachu na pociąg Nr. 773, którego dokonano w rejonie Olkienik przed kilkoma dniami.

Zerwane posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zakończyło się skandalem nienotowanym w kronikach samorządowych. Odzwierciedliło ono w zupełności nie licząc się z niczym taktykę w przeprowadzaniu własnych wniosków p. p. radnych ze skrajnej lewicy tak polskiej, jak i żydowskiej. Interes publiczny, u tych panów, w takich wypadkach odegra rolę drugorzędą. Dramatyczne to posiedzenie miało przebieg następujący. Po załatwieniu kilku drobnych spraw na porządek dzienny wpłynął wniosek w sprawie sprzedaży działek ziemi miejskiej na Wojennem Polu — spółdzielni mieszkaniowej „Osiedle Robotnicze”. Spółdzielnia ta rekrutuje się z robotników murarskich zrzeszonych w Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Sprawa sprzedaży działek ziemi była już przedmiotem kilkakrotnych posiedzeń komisji gospodarczej, i w dniu wczorajszym miała być definitywnie załatwiona. Po otwarciu dyskusji zabrał głos radny Stażowski, atakując statut spółdzielni, który, zdaniem mówcy, pozostaje w kolizji z ustawą państwową o 8-mio godzinnym dniu pracy. Wywody swoje mówca motywował tem, iż statut przewiduje dla członków spółdzielni 10-cio godzinny dzień pracy. Opierając się na powyższym r. Stażowski domagał się odrzucenia omawianego wniosku.

Z gorącą repliką wystąpił mec. Englel. W trakcie jego przemówienia r. Stażowski zwrócił uwagę, iż na sali brak jest wymaganego quorum. Po krótkiej, lecz bardzo burzliwej na ten temat dyskusji na żądanie mec. Engla, przewodniczący wice-prezydent Czyż po sprawdzeniu ilości radnych stwierdził, iż faktycznie na sali obrad brak jest wymaganego quorum. Wywołało to istną burzę, bo jak się okazało radni ze skrajnej lewicy rozmyślnie usunęli się na korytarz, doprowadzając w ten sposób do zerwania posiedzenia.

Powstało ogólne zamieszanie, przyczem raz po raz pod adresem rzekomych obrońców klasy robotniczej padały wrogle okrzyki potępiające taktykę tych panów, uniemożliwiająca normalne kontynuowanie pracy samorządowej.

Ostatecznie na wniosek wice-prezydenta Czyża zebrał się konwent seniorów, który wyznaczył dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia na dzień 29 b. m.

Jan Bułhak ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuje od godz. 9—6.

Giełda warszawska z dn. 23. V. b. r.

	CZEKI	
Dolary	8,89—8,87	
Belgia	124,48—124,17	
Holandia	359,80—358,90	
Łowdya	43,53—43,42	
Nowy-Jork	8,90—8,88	
Paryz	35,11—35,02	
Praga	26,41—26,35	
Szwajcaria	171,84—171,41	
Wiedeń	125,44—125,36	
Włochy	46,99—46,72	

KRONIKA.

— Zbórka wśród Rosjan. Od pewnego czasu wśród Rosjan wileńskich przeprowadzana jest zbórka pieniędzy na wianek na grób zmarłego niedawno generała Wrangla oraz na przewiezienie jego zwłok z Francji do Belgradu, gdzie jest największe skupienie b. oficerów i żołnierzy z armji Wrangla.

SANITARNA.

— Inspekcja hoteli. W dniu dzisiejszym komisje sanitarne przystąpią do lustracji tych hoteli, których właściciele otrzymali polecenie przeprowadzenia odpowiedniego remontu. W razie stwierdzenia niezastosowania się do powyższego zarządzenia — hotele te ulegną niezwłocznie zamknięciu.

WOJSKOWA.

— Pobór rekrutów. Dnia 24 b. m. do komisji poborowej winni zgłosić się poborowi, zamieszkałi na terenie I, II i IV komisariatów politycznych, których nazwiska zaczynają się na literę P.

— Gra wojenna dla dowódców jednostek bojowych. Jak się dowiadujemy, bawiący obecnie w Warszawie dowódca 6-jej Brygady K. O. P. pułk. Górski weźmie udział w grze wojennej zorganizowanej dla dowódców poszczególnych jednostek bojowych.

Z KOLEI.

— Etatowanie pracowników kontraktowych. W wyniku długotrwałych zabiegów Polskiego Związku Kolejowego Ministerstwo Komunikacji zarządziło z dnia 21. III r. b. Nr. 1. 1827/28 upoważniono Dyrekcje Kolei Państwowych do zaliczenia na etat tych pracowników kontraktowych, którzy zajmują stanowiska przewidziane dla pracowników etatowych przy najmniej od 2 lat, złożyli odpowiednie egzamina służbowe i odpowiadają wszystkim warunkom, wymagany od kandydatów na stanowiska etatowe.

KRONIKA RRAJOWA.

— Rolnictwo na Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej. Zgodnie z ustalonym planem kierownictwo działu rolniczego Targów i Wystawy spoczęło w rękach specjalnego komitetu rolniczego, prezesem którego jest p. inż. Czerwiński.

Dział rolny na przyszłych Targach i Wystawie będzie się składał z 3-ch zasadniczych dziedzin: 1) produkcja roślinna, 2) produkcja zwierzęca i 3) ogrodnictwo. Do tego będzie jeszcze odrębny dział doświadczalniczo rolniczy.

Każdy z wymienionych wyżej działów będzie podzielony na szereg pododdziałów, przyczem zorganizowanie każdego z nich zostało polecone fachowcom w danych gałęziach rolnictwa.

Kursy ogólno-rolnicze dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Przed kilku dniami odbyła się w Wilnie w Kuratorjum Szkolnym konferencja w sprawie omówienia programu pracy nauczycielstwa szkół powszechnych w zakresie oświaty rolniczej. Na konferencji tej zostały ustalone, że należy stale dążyć do rozbudzenia zainteresowania się nauczycielstwa pracą instytucji oświatowo-rolniczych i samorządów w dziedzinie podniesienia rolnictwa i zachęcić do wzięcia udziału w tej pracy w charakterze instruktorów przysposobienia rolnego młodzieży wiejskiej, w charakterze członków zarządów organizacji rolniczych i oświatowych, jak Kółka Rolnicze i Kola Młodzieży Wiejskiej i inne, oraz organizacji spółdzielczych, jak Kasy Stefczyka, mleczarnie, spółdzielcze, kooperatywy spożywcze i t. p. Również należy dążyć, aby nauczycielstwo podjęło niektóre prace z zakresu rolnictwa, jak pro-

Z CAŁEJ POLSKI.

— Stan zasiewów ozimych. Wskutek trwania niepomyślnych warunków atmosferycznych, stan zasiewów ozimych jest niezbyt pomyślny. Pewne straty są w życie, rzepaku i w jęczmieniu, natomiast stosunkowo mniej ucierpiała pszenica. W zachodniej części kraju (woj. poznańskie, pomorskie, łódzkie i krakowskie) nastąpiła pewna poprawa, zwłaszcza w zasiewach pszenicy, natomiast pogorszenie nastąpiło we wschodniej części kraju (szczególnie w Małopolsce Wschodniej). Poza tem poważna część zasiewów uległa przeoraniu pod nowe zasiewy.

Panujące dość długo chłody opóźniły w całym kraju roboty wiosenne, które zresztą jeszcze nie wszędzie są zakończone.

wadzenie ogrodów szkolnych, zakładanie pasiek przy szkołach, by zajęło się hodowlą drobiu i t. p. Celem zaś przygotowania nauczycielstwa do tej akcji należy zorganizować dłuższe kursy ogólno-rolnicze i krótsze — specjalne.

Już w okresie bieżącym Kuratorjum zorganizowało trzechdniowe kursy ogrodniczo-pszczelnicze w Opsie pow. brastawskiego, w Międzyrzeczu pow. oszmiańskim, w Łuczaju pow. postawskiego, w Święcianach, w Zablottynie pow. wilejskiego, w Wilnie, w Bereźnie pow. stołpeckiego. Kursy te odbyły się przy szkołach rolniczych, lub przy fermach wzorowych.

W lipcu b. r. mają odbyć się 4-ch tygodniowe kursy ogólno-rolnicze na terenie województwa nowogrodzkiego przy szkołach rolniczych w Kuszelewie pow. nowogrodzkiego, Berdowie pow. lidzkiego i w Żyrowicach pow. stonińskiego, a na terenie województwa wileńskiego w Baksztach pow. wileńskiego, w Opsie pow. brastawskiego i w Łuczaju pow. postawskiego i w

